

Jakub Szczęch
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: j.szczech91@gmail.com

Odpowiadając współczesności. Analityka biopolityki i biowładzy

Abstract

Answering the Contemporary. Analytics of Biopolitics and Biopower

In this article I try to characterize biopower and biopolitics and show how these concepts can be useful in description and analysis of selected socio-cultural phenomena of the contemporary. I start from the terminological confusion that can arise here because of previous functioning of biopower and biopolitics in the scientific and the political discourses. Then I move on to present the ideas of Michel Foucault, who created, somehow misty and sketchy, but still inspiring theoretical background based on these two concepts. Neo-Foucauldian researches (Paul Rabinow, Nikolas Rose, Thomas Lemke, Majia Holmer Nadesan, Mitchell Dean) took the work on developing this heritage.

Keywords: biopolitics, biopower, contemporary, “life itself”, biomedicine.

O ile pojęcie biopolityki w Polsce jest jeszcze dość mało znane – świadczy o tym choćby fakt, że nie przyjęło się ono w języku debaty publicznej – o tyle zdążyło wywołać już spore zamieszanie na gruncie państw zachodnich. W ciągu ostatnich dziesięcioleci biopolityka ukonstytuowała się tam jako modelowy przykład „słowa klucza”, pojęcia chętnie używanego ze względu na jego rozległy zasięg semantyczny. Do biopolityki odwołują się entuzjaści postępu biotechnologicznego, inni zaś dopatrują się w niej nowego przebrania dla eksperymentów eugenicznych i polityki rasowej, które automatycznie odsyłają do traum III Rzeszy. Żonglują nią politycy wszystkich opcji, od skrajnej prawicy po radykalną lewicę, zdeklarowani rasiści i nowofalowi marksiści, krytycy neoliberalnej gospodarki i jej propagatorzy (Lemke 2010). Bardzo silny wpływ na współczesne odczytywanie pojęcia

biopolityki mają również środowiska związane z ekologią, które chcą ją widzieć jako planowe realizowanie zagadnień związanych z ochroną środowiska w ramach instytucji państwowych (Rabinow, Rose 2006). Przeniknięcie biopolityki z dość wąskiego dyskursu naukowego do słownika debaty publicznej spowodowało chaos pojęciowy, który może budzić wiele nieporozumień. Sprawa wydaje się etymologicznie dość prosta: biopolityka oznacza bowiem dosłownie politykę zajmującą się życiem (gr. *bios*). Jasność ta jest jednak pozorna, ponieważ już na tym etapie można mieć uzasadnione wątpliwości. Ktoś mógłby zapytać: „Czy istnieje polityka, która sytuuje życie poza obszarem swoich zainteresowań?”. Dla innych zaś polityka zaczyna się właśnie od momentu wyjścia poza biologiczne ramy egzystencji. Można więc stwierdzić, że pojęcie to jest w zasadzie oksymoronomem, co dodatkowo potęguje efekt dezorientacji (Lemke 2010). Nie rozstrzygając jeszcze teraz tych zawiłości, przedstawię dwa tory ujmowania biopolityki, które ukształtowały obecny status tego pojęcia w debacie publicznej.

Pierwszy z nich wiąże się z reakcją aktorów politycznych na sprawozdanie Klubu Rzymskiego (Meadows 1972). Dokonane wtedy obliczenia wyznaczyły demograficzne i ekologiczne granice wzrostu ekonomicznego ludzkości. Zaan gażowani w ten projekt eksperci domagali się szybkiej, zdecydowanej i długofalowej interwencji, która miałaby zapobiec prognozowanej katastrofie. Biopolityka odpowiadałaby tutaj skoncentrowanym działaniom obliczonym na spowolnienie czy też zatrzymanie eksploatacji środowiska związanej z rozwojem technologicznym. Najbliższą przyszłość przedstawiono jako dramatyczną walkę o zachowanie biologicznych podstaw życia na ziemi. Pomimo że raport *Granice wzrostu* został zdecydowanie skrytykowany za nieprawidłowości metodologiczne, stał się on inspiracją dla różnych ruchów politycznych związanych z koncepcjami zrównoważonego rozwoju i ekologizmu, które tworzą pole rozumianej w ten sposób biopolityki.

Drugie ujęcie można określić za Lemke (2010, 2011) mianem technokratycznego. Poza widocznym wzrostem uwrażliwienia na zagadnienia ekologiczne, lata 70. były przede wszystkim czasem bezprecedensowych odkryć z zakresu biotechnologii i inżynierii biomedycznej. W tym okresie dokonano przeszczepu DNA między gatunkami, co pozwoliło naukowcom spojrzeć w przyszłość z perspektywą coraz swobodniejszego ingerowania w życie organizmów na poziomie molekularnym. To, co dotychczas należało do natury, stało się obszarem ludzkiej działalności, czyli częścią kultury. Dokonał się wtedy niewątpliwy przewrót myślowy, który usytuował ludzkość – jak to określił noblista Sydney Brenner (2000) – na progu „biologicznego stulecia”. Te wątki myślowe posiadają również swoje reprezentacje w kulturze popularnej. Utwory, począwszy od *Frankensteina* i na wizjach twórców *science fiction* kończąc, kształtują potoczne nadzieje i lęki związane z postępem technologicznym. Biopolityka dotyczyłaby więc w tym ujęciu obszaru pytań, odpowiedzi i negocjacji, czy to, co możliwe z technologicznego punktu widzenia, ma się za każdym razem spotykać ze społeczną akceptacją.

Inaczej mówiąc, byłaby to przeprowadzana instytucjonalnie (za pomocą prawnych zakazów i nakazów) realizacja ustaleń bioetycznych. Niemiecki socjolog van den Daele zdefiniował biopolitykę w następujący sposób:

W polu zainteresowania tejże polityki znajduje się przede wszystkim medycyna reprodukcyjna i humano-genetyka, ale i w coraz większym stopniu neurobiologia, a w dalszej kolejności także obszar chirurgii kosmetycznej (...). Biopolityka reaguje na przekraczanie granic. Reaguje na to, że granice ludzkiej natury, które do tej pory obowiązywały w sposób nie budzący wątpliwości, ponieważ znajdowały się poza naszymi umiejętnościami technicznymi, są teraz do dyspozycji człowieka. (...) Wynikiem są kontrowersje moralne i debaty nad sposobami regulacji, w których zasadniczo chodzi o stare pytanie, czy wolno nam robić to, co potrafimy (van den Daele 2005: 8).

Poprzez syntezę tych dwóch podejść otrzymujemy obraz biopolityki jako zespołu zbiorowych działań i problematyzacji dotyczących relacji człowiek–środowisko z jednej strony oraz relacji człowiek–technologia z drugiej, gdzie wspólnym mianownikiem jest życie jako takie. Czy zatem biopolityka byłaby po prostu rodzajem „zwykłej koncepcji nauk politycznych, która ukierunkowana jest na decyzyjność i sterowania zbiorowe” (van den Daele 2005) z określonym przedmiotem zainteresowań? W tym momencie powraca zasygnalizowany wcześniej problem dotyczący nieoczywistego statusu polityki zajmującej się życiem. Przestrzeń biopolityki wydaje się stanowić obszar graniczny, dla którego nie można znaleźć odpowiednika w dziejach ludzkości, dlatego też domaga się zupełnie nowego oglądu. Jasno wytyczona w XIX wieku dychotomia natura–kultura ulega rozpadowi i traci swój potencjał eksplanacyjny. Tę sytuację bardzo trafnie diagnozuje Lemke:

Znaczenie pojęcia biopolityki zasadza się właśnie na tym, że uwidacznia ono (przypadkową, wciąż trudną do zdefiniowania i niejasną) różnicę pomiędzy polityką i życiem, kulturą i naturą, pomiędzy tym, co niedostępne i tym, co w oczywisty sposób jest dane z jednej strony, a działaniem, za które brać trzeba moralną i prawną odpowiedzialność z drugiej. (...) Pojęcie biopolityki stawia pod znakiem zapytania tradycyjny typologiczny porządek tego, co polityczne. Zgodnie z tym porządkiem polityka definiowana jest właśnie przez to, że człowiek jako *zoon politykon* wynosi się ponad zwykłą egzystencję biologiczną. (...) Gdy życie samo staje się przedmiotem polityki, ma to następstwa dla podstaw, instrumentów i celów działania politycznego. Nikt inny nie dostrzegł wyraźniej tego przesunięcia w naturze polityczności niż Michel Foucault (Lemke 2010).

Zanim przejdę do przywołanego w tym cytacie Foucaulta, chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na pewne nieporozumienie, które wiąże się ze stworzonym przez Francuza terminem biowładzy (ang. *biopower*). Ze względu na wieloznaczność członu *power* (pol. władza, ale też moc, siła, energia), w świecie anglojęzycznym wikła się to pojęcie również z energią otrzymywaną z biologicznie odnawialnego substratu. Co ciekawe, na fali panującej mody na zapożyczenia z angielskiego pojęcie to odcisnęło się także na polskim gruncie, stając się szyldem dla ogólnokrajowej sieci biogazowni. Ta dygresja dobrze oddaje charakter kariery, jaką zrobiły w ostatnim czasie opisywane tutaj pojęcia. Zostawiając te niejasności za

sobą, przedstawię teraz koncepcje biopolityki i biowładzy wypracowane przez Foucaulta.

Francuski badacz zaproponował zupełnie inne spojrzenie na biopolitykę i biowładzę. Skoncentrował się on na genealogicznej analizie procesu, w wyniku którego życie jako takie stało się przedmiotem operacji politycznych. Zrezygnował tym samym z koncepcji ponadczasowych modeli, które determinowały sposób sprawowania władzy, pokazując nieciągłość i przesunięcie w praktyce politycznej. Biopolityka w jego ujęciu stanowi nowoczesną technologię sprawowania władzy (Lemke 2010). Nie jest ona poszerzeniem zakresu dawnej polityki, stanowi jej istotowe przeformułowanie, zerwanie z klasyczną teorią suwerena. Należy tutaj podkreślić, że oparte na biopolityce i biowładzy koncepcje Foucaulta również zmieniały się w czasie i tak naprawdę nigdy nie doczekaliśmy się klarownych definicji tych pojęć. Badacz i w tym wypadku pozostał wierny swojej metodologicznej niechęci do słownikowych ujęć problemów. Uczucie pewnej konsternacji wprowadza również fakt, że Foucault w żaden konkretny sposób nie oddziela biopolityki od biowładzy. Traktuje te pojęcia raz ekwiwalentnie, innym razem zaś w zależności od tego, czy chce położyć akcent na szerokie tło polityki, czy na konkretne techniki sprawowania władzy. Chronologicznie możemy wyróżnić trzy sposoby posługiwania się tymi terminami przez Foucaulta (Lemke 2010):

1. Przesunięcie w ciągłości praktyki politycznej, która przeformułowuje dotychczasową władzę suwerenną.
2. Przedstawienie mechanizmów biopolitycznych jako tła oraz środków dla formowania się „nowego rasizmu”.
3. Szczególna metoda sprawowania władzy, która pojawia się wraz z liberalnymi technikami kierowania.

Skoncentrujmy na ostatnim z wymienionych, a ponieważ jednak ten sposób sprawowania władzy nie został wprowadzony w jednej chwili, lecz kształtował ją długotrwały proces, streszczę tutaj jego genealogię według Foucaulta.

Koncepcje biopolityki i biowładzy zostały po raz pierwszy wprowadzone przez Foucaulta w trakcie ostatniego z cyklu wykładów w Collège de France w 1976 roku (1998). Rozpoczyna on od stwierdzenia, że w XIX stuleciu władza rozciąga się na „życie”, na człowieka jako żywą istotę, na jego biologiczną naturę. Następnie odnosi ten fakt do klasycznej teorii suwerenności, w której prawo do decydowania o życiu i śmierci poddanych było podstawowym atrybutem władzy. Wyeksponowana zostaje kluczowa rola woli suwerenna, który może zezwalać na „życie i skazywać na śmierć”, czyli ostatecznie posiada on głównie prawo do zabijania, gdyż – jak twierdzi Foucault (1998: 238) – właśnie obietnica zabezpieczenia życia stanowiła warunek umowy społecznej, która uprawomocniała jego rządy. Nowy sposób sprawowania władzy, rozciągnięty nad ludzką biologicznością, nie znosi tego poprzedniego, ale istotowo go przekształca, wykorzystuje i odwraca: od teraz władza będzie posiadała moc „skazywania na życie i zezwalania na śmierć”. Oczywiście formowanie owej biowładzy było procesem długotrwałym i złożo-

nym. Foucault dopatruje się jego genezy pomiędzy XVII a XVIII stuleciem, kiedy ukonstytuowała się technologia władzy skupiona na jednostkowym ciele, czyli anatomopolityka. Jest ona sposobem rządzenia opartym na instytucjach dyscyplinarnych (rodzina, szkoły, więzienia, szpitale itd.), które za pomocą ćwiczeń i tresury kształtowały uporządkowane i wydajne gospodarczo ciało. Dokonała się więc wtedy racjonalizacja rządów czyniąca je bardziej sprawnymi i wydolnymi ekonomicznie. Zauważalne staje się tutaj przesunięcie z „władzy nad śmiercią” w stronę „zarządzania życiem”:

„Pobór daniny” przestaje być ich [technik władzy] formą najważniejszą, wchodzi w skład innych poczynań, zmierzających do pobudzenia, wzmacniania, kontrolowania, nadzorowania, powiększania i organizowania ujarzmionych sił: zadaniem władzy stawało się raczej ich wytwarzanie, wzmacnianie niż tamowanie, przygniatanie lub niszczenie (Foucault 1995: 119).

W ten sposób ukształtował się grunt, na którym powstała jakościowo nowa, już niedyscyplinarna, technologia władzy. W drugiej połowie XVIII stulecia, wraz z pojawianiem się nowych form wiedzy politycznej i dyscyplin takich jak: demografia, statystyka, epidemiologia, biologia i nowoczesna medycyna, wyłonił się sposób rządzenia, którego przedmiotem nie jest już człowiek-ciało, ale człowiek jako istota żyjąca w sensie biologicznym, podlegająca mechanizmom właściwym życiu. Anatomopolityka obejmowała swoim zakresem społeczeństwo rozumiane jako sumę ucieleśnionych indywiduów, nowej formy władzy zaś nie interesuje już jednostka; cechuje ją właściwa naukom biologicznym perspektywa gatunkowa, jest ona biopolityką ludzkiego gatunku (Foucault 1998). Ta nowa forma rządów stara się analizować i kontrolować zjawiska i procesy, które są obserwowalne jedynie na poziomie masowym (np. proporcje narodzin i zgonów, wskaźniki zachorowalności, płodność danej grupy), „by «rządzić» jednostkami i kolektywami poprzez środki korygujące, wykluczające, normalizujące, dyscyplinujące, terapeutyczne lub optymalizujące” (Lemke 2011: 18). Przedmiotem interwencji biowładzy jest więc populacja wraz z jej immamentnymi procesami – jej „naturą” – która jest odsłaniana poprzez pomiar statystyczny. Takie formy rządów ukierunkowane są na osiągnięcie – na drodze maksymalizacji biologicznego potencjału danej populacji – czegoś w rodzaju homeostazy, by następnie zabezpieczyć ją przed czynnikami losowymi. W szerokiej perspektywie wiążą się z tym daleko idące konsekwencje – „życie” staje się obiektem politycznym:

Życie, jako przedmiot biopolityki, zostaje za pomocą narzędzi statystycznych wyodrębnione ze zbioru jednostkowych form i staje się abstraktem – przedmiotem naukowej wiedzy, administracyjnej troski i technicznej optymalizacji (Lemke 2011: 19).

W trakcie kolejnej serii wykładów w Collège de France z lat 1978–1979 Foucault (2010) dokonuje ważnej rewizji swoich dotychczasowych twierdzeń. Za punkt wyjścia obiera teraz szerszy kontekst formowania się liberalizmu nie jako ideologii czy doktryny ekonomicznej, lecz specyficznej sztuki rządzenia zorien-

towanej na ludność z ekonomią polityczną jako narzędziem interwencji oraz ze społeczeństwem jako podstawą i granicą sprawowania władzy (Lemke 2010). Tak rozumiany liberalizm zostaje uznany przez Foucaulta za „ogólną ramę biopolityki” (2012), co skutkuje reorganizacją dotychczasowej koncepcji. Zdaje sobie sprawę z jednostronności i daleko idącego redukcjonizmu wcześniejszych analiz, wedle których biowładza koncentrowała się przede wszystkim na biologicznej stronie ludzkiej egzystencji. Proponuje teraz poszerzenie problematyki poprzez uwzględnienie właściwości składających się na biologiczność człowieka wraz z badaniem procesów subiektywizacji oraz moralno-politycznej podmiotowości. Owo przesunięcie akcentu tworzy inspirującą perspektywę badawczą, w ramach której możliwa jest analiza przecięć pomiędzy biologicznym a politycznym typem egzystencji.

Foucault obiecał pogłębić swoje generalizacje w ramach planowanych sześciu tomów, które miały się składać na projekt zatytułowany *Historia seksualności* (1995). Słowa ostatecznie nie dotrzymał, udało mu się jednak wprowadzić kilka uściśleń. Obiektem zainteresowania stał się teraz status człowieczeństwa stojącego w obliczu coraz bardziej nachalnych interwencji ze strony nowinek technologicznych. Pojawiły się fundamentalne pytania o zależności pomiędzy technologią a władzą; o to, jak aktualne technologie „tworzą” aktywne i samoorganizujące się jednostki. Najważniejsze wydaje się jednak wpisanie praktyk wolnościowych, zdolności do kontestacji w biopolitykę jako jej części składowych. Ostatecznie, celem uporządkowania wywodu, Foucault proponuje dwubiegunowy schemat „władzy nad życiem”. Jedno z pól biowładzy skupia się na anatomopolityce ludzkiego ciała, dążąc do zmaksymalizowania jego energii i zintegrowania jej w ramach wydajnych systemów. Drugie pole dotyczy kontroli regulacyjnej – biopolityki populacji – skoncentrowanej na ciele gatunkowym, które określają mechanizmy właściwe życiu: narodziny, zachorowalność, śmiertelność, długość życia itd. (Rabinow, Rose 2006). Foucault (1995) stwierdza następnie, że oba pola tego schematu zostały połączone z „wielkimi technologiami władzy”, do których należy między innymi seksualność. Jednakże właśnie ta rozpostarta nad ludzką biologicznością władza wywołuje opór poszczególnych jednostek, które mają zdolność do organizowania się w obronie własnej indywidualności. Biopolityka staje się zatem obszarem starć i napięć, w którym „życie” jako obiekt polityczny zostaje skierowane do walki przeciw władzy w imię prawa do życia, własnego ciała, zdrowia, seksualności, zaspokojenia własnych potrzeb (Foucault 1995).

Foucault miał bardzo dalekosiężne plany związane z przedstawionymi tutaj koncepcjami. W czasie swojego ostatniego wywiadu z 1984 roku obiecał, że w stosownym czasie zajmie się pracą nad genealogią biowładzy. Niestety nie zdążył już tego dokonać. Pracę nad uporządkowaniem i rozwinięciem schedy po Francuzie podjęli jego współcześni komentatorzy. Zanim przejdę do przeglądu kilku przykładów współczesnej interpretacji myśli Foucaulta, chciałbym poczynić tutaj jedno zastrzeżenie. W 2011 roku opublikowano podwójne wydanie (nr 2–3)

czasopisma „Praktyka Teoretyczna” w całości poświęcone kilku propozycjom rozumienia pojęcia biopolityki. Dlatego też zaznaczam, że na potrzeby tego artykułu postanowiłem skupić się wyłącznie na badaczach, których w zachodniej nomenklaturze zwykło się opatrywać szyldem *neo-foucauldian researchers*. Świadomie pomijam więc prace takich autorów jak Giorgio Agamben, Antonio Negri czy Hannah Arendt.

Ważna w zakresie problematyki biopolityki i biowładzy jest książka niemieckiego socjologa Thomasa Lemke *Biopolityka* (2010), a także jego artykuł *Analityka biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia* (2011). Autor dokonuje w nich pierwszej próby zebrania i usystematyzowania całości dotychczasowej wiedzy wiążącej się z tymi koncepcjami, by ostatecznie przedstawić możliwości, jakie otwierają one przed badaczem. Lemke zauważa, że podstawą perspektywy biopolitycznej nie jest to, że stanowi ona biologizację polityki czy polityzację biologii, lecz fakt, że jest ona próbą uchwycenia „życia” i „polityki” jako dynamicznej sieci powiązanych ze sobą struktur. Łączy ona ze sobą obszary, które zazwyczaj są od siebie oddzielone poprzez podziały administracyjne i dyscyplinarne. Stąd też bierze się postulat nadania biopolityce statusu interdyscyplinarnego czy transdyscyplinarnego dialogu, ponieważ uchwycenie złożoności badanych w jej ramach zjawisk nie jest możliwe przy ograniczaniu się jedynie do metod nauk społecznych. Zdaniem Lemke ambicją biopolityki powinno być godzenie różnych sposobów analizy i kompetencji, co ma pozwolić na objęcie jak najszerszego kontekstu. Autor zwraca także uwagę na krytyczną funkcję analizy biopolityki. Pokazuje ona bowiem, że zjawiska biopolityczne nie posiadają jakiegś wpisanej w nie *a priori* logiki, która je determinuje, ale podlegają „specyficznemu racjonalności, która ucieleśnia preferencje instytucjonalne i normatywne wartościowania” (Lemke 2010: 138). Lemke pisze o „krytycznym etosie biopolityki”, z którym wiąże szanse na przerwanie dominacji bioetyki na poziomie dyskursywnym oraz instytucjonalnym. Ograniczając się jedynie do pojęć z zakresu etyki, do dyskusji o wartościach i alternatywach decyzyjnych, przedstawia ona bardzo zredukowany obraz sytuacji oraz gubi kwestię genezy historycznej oraz społeczno-kulturowy kontekst:

Centralnym punktem bioetyki jest pytanie: co powinniśmy uczynić? Redukuje ona problem do alternatyw dających się opracować i rozstrzygać, aby dać odpowiedź na to, co będzie „po”, podczas gdy analityka biopolityki uwidacznia problemy i interesuje się tym, co było „przed”. Wyodrębnia spojrzenie na wszystkie historyczne i systemowe związki, które zwykle pozostają poza ramami bioetyki i alternatyw typu pro-lub-contra. Przekracza granice tradycyjnych dyscyplin oraz linie podziałów politycznych (Lemke 2010: 140).

Analityka zjawisk biopolitycznych jest więc perspektywą eksperymentalną, która ma łączyć diagnozę współczesności ze spekulacjami dotyczącymi przyszłości: „nie jest afirmacją tego, co jest, lecz antycypacją tego, co mogłoby być inaczej” (Lemke 2010: 140). Najogólniej rzecz ujmując, takie badania miałyby pozwolić na wniknięcie w obszar, gdzie krzyżują się ze sobą: praktyki wiedzy, mechanizmy

władzy oraz sposoby upodmiotowienia. Analityka biopolityki i biowładzy ma więc stanowić próbę odpowiedzi na następujące pytania (Rabinow, Rose 2006; Lemke 2010, 2011):

Na jakich reżimach prawdy opiera się biowładza i jak kształtują one tło praktyk biopolitycznych?

- Autorytety: jacy eksperci i jakie dyscypliny posiadają prawo rozstrzygnięcia odnośnie do prawdy o ludzkim życiu (zdrowie–choroba, norma–patologia, naturalność–nienaturalność itd.)?
- Język: za pomocą jakiego słownictwa (pojęcia, dyskursy, metajęzyki) procesy życiowe są opisywane, mierzone oraz oceniane?
- Prawda: jakie strategie intelektualne i technologie są wykorzystywane do „produkcji prawdy” o ludzkiej cielesności?
- Odbiór: jakie diagnozy problemowe oraz cele spotykają się ze społecznym uznaniem, a jakie są kontestowane?
- Jakie strategie władzy mobilizują, wytwarzają i przetwarzają wiedzę dotyczącą ludzkiego życia?
- Hierarchie wartości: które formy życia są społecznie wartościowe, a które określa się jako „niewarte życia”?
- Selekcja: jakie formy zagrożenia egzystencji otrzymują medyczną, naukową i społeczną uwagę? Które z nich są uznawane za istotne dla badań i wymagające terapii, a które są pomijane bądź ignorowane?
- Wykluczenie: jakie formy stygmatyzacji i dyskryminacji (np. seksizm i rasizm) wpływają na ludzkie ciała w kontekście stanu zdrowia, długości życia, wyglądu zewnętrznego?
- „Ekonomia życia”: kto i w jakiej formie czerpie zysk z regulacji i optymalizacji procesów życiowych (finansowy, polityczny, reputacja naukowa, prestiż społeczny itd.)? Kto ponosi koszty? Kto cierpi z tego powodu (ekonomicznie, fizycznie, psychicznie)?
- Wyzysk: jakie formy wykorzystywania „ludzkiego” i nieposiadającego takiego statusu życia można zaobserwować?

Za pomocą jakich sposobów upodmiotowienia jednostki i populacje – w związku z oddziaływaniem autorytetów – są nakłaniane do pracy nad sobą w imię określonych celów (np. poprawa stanu zdrowia populacji, sterowanie dietnością, przeciwdziałanie epidemiom)? Co sprawia, że ludzie doświadczają swojej bądź cudzej egzystencji jako wartej bądź niewartej życia? W jaki sposób podmioty internalizują generowane przez biowładzę modele eksplanacyjne dotyczące życia i jak wpływają one na postrzeganie własnej indywidualności?

Zobaczmy teraz, w jaki sposób przywołane powyżej postulaty teoretyczne są zaprzęgane do pracy w ramach studiów nad współczesnością. W artykule zatytułowanym *Biopower Today* (2006) amerykański antropolog kulturowy Paul Rabinow i brytyjski socjolog Nikolas Rose podejmują temat aktualności myśli

Foucaulta. Aby stworzyć grunt pod prezentację własnych pomysłów, proponują następującą definicję biopolityki:

Koncepcja biopolityki pozwala na spojrzenie w głąb obszaru mniej lub bardziej zracjonalizowanych prób interwencji w witalne cechy ludzkiej egzystencji; w witalne cechy istot ludzkich, jako żyjących stworzeń, które się rodzą, dorastają, zamieszkują ciała, które następnie mogą być trenowane, ulepszone, a także mogą chorować i umierać; oraz w witalne cechy społeczeństw lub populacji składających się z takich żywych istot. (...) Możemy użyć pojęcia biopolityki do objęcia wszystkich konkretnych strategii i kontestacji dotyczących problematyzacji zbiorowej ludzkiej witalności, zachorowalności i śmiertelności poprzez formy wiedzy, reżimy autorytetu oraz praktyki interwencji, które są pożądanymi, uzasadnianymi oraz skutecznymi (Rabinow, Rose 2006: 196–197).

Stwierdzają następnie, że ponad ćwierć wieku po przedstawieniu koncepcji biopolityki i biowładzy, w dobie „biologicznego stulecia” (Brenner 2000), owo skomplikowane pole starć i napięć stało się jeszcze bardziej kluczowe i zagadkowe niż kiedykolwiek wcześniej. Pomimo to, jak zauważają, wciąż bardzo mało pracy zostało włożone w przekształcenie intuicji Foucaulta w zestaw konkretnych narzędzi analitycznych służących do krytycznych dociekań.

W odniesieniu do pespektywy analityki biopolityki i biowładzy Rabinow prowadził badania etnograficzne, w których skupiał się na fenomenie formowania się „bio-społeczności” (wspólnot, które organizują się i konstruują swoją tożsamość na podstawie odwoływania się do podzielanych cech biologicznych, np. rodzice dzieci chorych na autyzm). Rose obecnie zajmuje się między innymi analizą procesu tworzenia się nowego rodzaju podmiotowości, który określa mianem „somaticznego indywiduum” (Rabinow, Rose 2006: 197–198).

Zdaniem autorów współczesna biowładza konstytuuje się w trzech liniach:

Rasa. Obserwuje się powrót pojęcia rasy do obszaru „prawdy biologicznej” w ramach tzw. *molecular gaze* („molekularnego spojrzenia”). Globalne programy badawcze (*Human Genom Project, International HapMap Project*) koncentrują się na systematyzacji i mapowaniu zróżnicowania na poziomie ludzkiego genotypu. Hipotetycznie może być to podstawą do formowania się „nowego rasizmu”, jednak – jak zauważają autorzy – obecnie korzysta się z osiągnięć genomiki przede wszystkim w celu zwiększenia skuteczności leków. Wszystkie dotychczasowe próby wyrokowania o inteligencji czy osobowości zostały gruntownie skrytykowane, ponieważ okazuje się, że za te kwestie prawdopodobnie odpowiada wiele genów jednocześnie, co utrudnia bądź uniemożliwia dokładną analizę.

Reprodukcja. Po 1970 roku jest widoczna ekonomiczna, ekologiczna, polityczna problematyzacja kwestii reprodukcji (m.in. raport *Granice Wzrostu*) na poziomie lokalnym i globalnym. Pojawiła się nowa forma polityki aborcyjnej, która przybiera różne kształty, w zależności od kontekstu narodowego. Istotną jest kwestia „wyboru reprodukcji”, a także próby różnych środowisk do zdefiniowania niepłodności jako jednostki chorobowej, co ma uprawomocnić dostęp do technologicznej interwencji (metoda *in vitro*). W zaawansowanych państwach

Zachodu dominuje linia biopolityki określona jako „retoryka wolnego wyboru”, która współgra z neoliberalnymi sposobami upodmiotowienia.

Medycyna genomyczna. Autorzy prognozują, że medyczne zastosowanie coraz śmielszych osiągnięć genomiki przyniesie ostatecznie jakościowo nową formę wiedzy. W związku z tym wyłoni się nowy układ aktywności w dziedzinie biopolityki i biowładzy, który nie będzie miał precedensu w historii ludzkości: „coś, co kolonizuje i zmienia główne aparaty zarządzania zdrowiem jednostkowym i globalnym, przynajmniej w przemysłowym, demokratycznym świecie.” (Rabinow, Rose 2006: 213)

W artykule *Polityka życia samego* (2011) Rose idzie jeszcze dalej. Podejmuję próbę aktualizacji i zastosowania perspektywy biopolitycznej w odniesieniu do ostatnich osiągnięć nauk o życiu, które znacząco wpłynęły na układy powiązań wikłających ludzką cielesność w konteksty społeczne, ekonomiczne, polityczne i prawne. Jego zdaniem współczesna biopolityka może być analizowana na trzech poziomach: polityka ryzyka, polityka molekularna, etopolityka – z człowiekiem rozpatrywanym jako „indywidualność somatyczna”. Przedmiotem jego zainteresowania jest kontekst wysokorozwiniętych państw zachodnich, które cechuje „zaawansowanie liberalna” racjonalność polityczna. Według niego takie rządy są coraz mniej zainteresowane suwerennymi interwencjami w ludzkie życie celem podniesienia biologicznej jakości populacji. Drogi współczesnej biopolityki i eugenicznych marzeń wydają się rozchodzić:

Problemem nie jest już dążenie do klasyfikowania, identyfikowania i eliminowania lub ograniczania jednostek o wadliwych organizmach albo promowanie reprodukcji osób o najbardziej pożądanej biologicznej charakterystyce w imię całościowej kondycji populacji, narodu lub rasy. Składa się on raczej z całego wachlarza strategii, które próbują identyfikować, leczyć, zarządzać lub administrować jednostkami, grupami czy rejonami, w przypadku których ryzyko jest uznawane za wysokie (Rose 2011: 192).

Kluczowe staje więc już nie promowanie określonych form życia uznawanych za wartościowe i pożądane, lecz minimalizacja i zarządzanie tymi, które wiążą się z wystąpieniem ryzyka. Praktyki mające na celu biologiczne „ulepszenie” człowieka ustępują miejsca rynkowym kalkulacjom koncentrującym się na minimalizacji kosztów kierowania życiem. Odpowiada to jednemu z głównych postulatów genealogii władzy Foucaulta (1998): logika rozwoju technologii rządzenia sprawia, że dążą one do osiągnięcia jak największej wydajności kosztem jak najmniejszego nakładu środków własnych. Amerykańska badaczka Maja Holmer Nadesan w swojej książce *Governmentality, biopower, and everyday life* (2008) interpretuje to w dość kontrowersyjny sposób. Zakłada, że współczesna biopolityka „służy interesom kapitalistycznej akumulacji i rynkowych wpływów poprzez stymulowanie i optymalizację sił życiowych populacji danego państwa, maksymalizując swój potencjał jako zasobów ludzkich zdalnych do rynkowej kapitalizacji” (Nadesan 2000: 3).

Sposób, w jaki Nadesan prowadzi swoją narrację, wystawia ją na zarzuty upolitycznienia i arbitralności w dokonywaniu ocen. Odnoszę wrażenie, że autorka posługuje się perspektywą biopolityczną przede wszystkim w charakterze instrumentu, który zostaje zaprzęgnięty do z gruntu marksistowskiej krytyki kapitalistycznego urządzenia stosunków społeczno-gospodarczych. Trudno mówić tutaj o postulowanym przez Lemke (2010) „krytycznym etosie”, który miałyby pozwolić badaczowi na poruszanie się w poprzek podziałów dyscyplinarnych i przede wszystkim tych *stricte* politycznych. Książka Nadesan jest w swojej całościowej wymowie pozycją raczej hermetyczną. Autorka przyjmuje w niej pewną określoną wizję rzeczywistości, niestety kosztem jej problematyzacji. Czytelnik zostaje postawiony przed niezbyt satysfakcjonującym wyborem pomiędzy przyjęciem a odrzuceniem tej wizji,

Zacznij bardziej interesująco poznawczo prezentuje się zaproponowane przez Rose'a pojęcie polityki molekularnej. Zdaniem badacza dawna, eugeniczna koncepcja ludzkiego ciała łączyła dwa porządki – indywidualny i społeczny, co odpowiadało człowiekowi i środowisku jego biologicznej egzystencji. Proces, w wyniku którego genetyka zajęła miejsce w awangardzie współczesnych nauk o życiu, przyniósł ze sobą jakościowo nowy sposób definiowania ludzkiej cielesności:

Ciało genetyczne różni się pod wszystkimi względami od tego eugenicznego. Przede wszystkim jest ujmowane w innej skali. W latach trzydziestych dwudziestego wieku biologii udało się zobrazować życiowe fenomeny w skali submikroskopowej. Innymi słowy, życie stało się zmolekularyzowane. Owa molekularyzacja nie była jedynie kwestią konstruowania wyjaśnień na poziomie molekularnym. Nie dotyczyła ona również po prostu użycia artefaktów stworzonych na tym poziomie. Stanowiło to raczej reorganizację całego spojrzenia nauk o życiu (...) (Rose 2011: 197).

Możliwość rozpatrywania życia na poziomie molekularnym posiada jednak tylko nieliczne grono ekspertów. Tego typu wiedza jest produkowana w specjalistycznych laboratoriach za pomocą wysoce skomplikowanych i kosztownych narzędzi, które w większości znajdują się w prywatnych rękach koncernów farmaceutycznych i przedsiębiorstw biotechnologicznych. Ludzkie DNA jest replikowane, poddawane manipulacjom, patentowane i w konsekwencji staje się przedmiotem obrotu towarowego. Wprawia nas to w konsternację wywołaną przecuciem, że za „czymś” nie nadążamy, „coś” przekracza nasze zdolności kategoryzowania:

Wydaje się, że klasyczna dystynkcja dokonana w filozofii moralności między tym, co nie jest człowiekiem – dlatego możliwym do posiadania, handlowania, utowarowienia – i tym, co człowiekiem jest – i tym samym niepodlegającym takiemu utowarowieniu – przestaje być stabilna. Niegdyś mogło się wydawać, że życie uwięzione jest w mechanizmach samego procesu witalnego, od których nie sposób uciec. Wszystko, na co mogła dawać nadzieję medycyna, to zahamowanie anormalności, przywrócenie naturalnej witalnej normy i normatywności ciała, które ją podtrzymywały. Jednak owe normy nie wydają się już tak nieuniknione, a normatywności okazują się otwarte na zmiany (Rose 2011: 199).

W obliczu polityki molekularnej tzw. naturalność nie może już pełnić funkcji normy czy też punktu odniesienia służącego do oceniania sposobów zarządzania życiem. Diagnoza Nadesan jest następująca: tzw. wielki kapitał skolonizował, skalkulował i zawłaszczył „życie samo”, by jeszcze bardziej spetryfikować system globalnej finansjery. Rose skłania się ku bardziej refleksyjnemu podejściu – jako ludzkość stanęliśmy wobec nowego spektrum możliwości, z którymi tak naprawdę do końca nie wiemy, co począć. Wiemy, co możemy zrobić, ale trudno przewidzieć, co to w konsekwencji uczyni z nami. Mitchell Dean zauważa, że związku z osiągnięciami współczesnej genetyki przekraczamy próg, za którym „przestaje być jasne, czy znajdujemy się w obecności sił, które wspierają życie, czy też to życie odbierają” (Dean 2002: 127).

Ostatni filar współczesnej biopolityki ma stanowić etopolityka, czyli polityka jednostkowych zachowań. Rose proponuje następującą definicję pojęcia:

Przez etopolitykę chciałbym scharakteryzować sposoby, w jakie etos życia ludzkiego (odczucia, moralna natura lub przewodnie przekonania jednostek, grup czy instytucji) dostarcza „medium” dla podłączenia samo-rządu [*self-government*] autonomicznej jednostki do imperatywów dobrego rządu. (...) Jeżeli dyscyplina indywidualizuje i normalizuje, a biowładza kolektywizuje i socjalizuje, etopolityka skupia się na technikach, za pomocą których istoty ludzkie powinny oceniać i oddziaływać na siebie, aby czynić siebie lepszymi, niż są (Rose: 2011: 201).

Dean wydaje się mieć coś podobnego na myśli, gdy pisze o wpisanym w neoliberalne układy społeczno-ekonomiczne „etosie dobrobytu” (*welfare ethos*), którego celem jest zabezpieczenie bezpieczeństwa i niezależności członków populacji poprzez kształtowanie biologicznej świadomości i odpowiedzialności jednostek (Dean 2002). Wiedza o własnej i cudzej biologicznej tożsamości otwiera przed aktorami społecznymi szeroką przestrzeń wyborów, których muszą dokonywać w ciągu swojego życia. W szerszym kontekście Dean nazywa taki proces „delegowaniem suwerenności” (*delegation of sovereignty*) na jednostki ze strony instytucji państwowych. Przykładem może być sytuacja, kiedy personel szpitala pozostawia krewnym decyzję o przerwaniu sztucznie podtrzymywanego życia pacjenta. Są to również wybory znacznie mniej dramatyczne, jak ten o zmianie stylu życia czy rozpoczęciu suplementacji organizmu określonymi środkami. Świadomość własnej somatyczności z jednej strony indywidualizuje, ale z drugiej także zaczyna mieć coraz większe znaczenie kolektywizujące. Wspólnoty budowane na biologiczności swych członków stają się aktywnymi aktorami, którzy angażują się w politykę witalną celem zabezpieczenia swoich interesów. Pojęcia „biosocjalności” czy człowieka jako „indywidualności somatycznej” mają być kluczem do zrozumienia postępujących przemian w naszej mentalności: „Istoty ludzkie we współczesnej kulturze zachodniej coraz bardziej zaczynają rozumieć siebie w kategoriach somatycznych – cielesność stała się jednym z najważniejszych obszarów sądów i technik” (Rose 2011: 204).

Analityka biopolityki i biowładzy, którą starałem się tutaj przedstawić, stanowi, jak zauważył Lemke (2010), swego rodzaju eksperyment poznawczy, co wikła

ją w pewne trudności. Istotnym zarzutem jest fakt, że biopolityka jako taka nie posiada praktycznie żadnych dyrektyw metodologicznych (poza postulowaną interdyscyplinarnością). W związku z tym określenie jej mianem spójnej perspektywy badawczej byłoby sporym nadużyciem, lecz nie tutaj, moim zdaniem, należałoby szukać jej wartości. Leży ona bowiem w tym, na co pojęcia biopolityki i biowładzy nas uwrażliwiają, a są to kulturowo-społeczno-ekonomiczne konteksty owego nagiego, biologicznego życia. Biopolityka otwiera więc przed badaczem przestrzeń problemową, którą można eksplorować w ramach własnej dyscypliny naukowej. „Tożsamość biologiczna”, „biosocjalność”, „biowładza–bioopór” to kategorie, które wręcz domagają się przetestowania w ramach antropologicznych badań terenowych.

Bibliografia

- Brenner S.
2000 *Genomics – The End of the Beginning*, „Science”, 287 (5461).
- Daele W. van den
2005 *Vorgeburtliche Selektion. Ist die Pränataldiagnostik behindertenfeindlich?*, „Biopolitik”, 23.
- Dean M.
2002 *Powers of Life and Death Beyond Governmentality*, „Cultural Values”, 6: 1–2, 119–138.
- Foucault M.
1995 *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Makuszewski, Warszawa.
1998 *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa.
2000 *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. L. Rasiński, D. Leszczyński, Warszawa–Wrocław.
2010 *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja. Wykłady w Collège de France 1977/1998*, przeł. M. Herer, Warszawa.
2012 *Narodziny biopolityki. Wykłady z Collège de France 1978/1979*, przeł. M. Herer, Warszawa.
- Lemke Th.
2007 *Foucault, rządomyślność, krytyka*, przeł. J. Maciejczyk, „Recykling Idei”, 9.
2010 *Biopolityka*, przeł. T. Domaniak, Warszawa.
2011 *Analityka biopolityki. Rozważania o przyszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, przeł. P. Szostka, „Praktyka Teoretyczna”, 2–3.
- Meadows H.D.
1972 *The Limits to Growth: A Report for the Club of Rome's Project on the Predicament of Mankind*, London.
- Nadesan H.M.
2008 *Governmentality, Biopower, and Everyday Life*, „Routledge Studies in Social and Political Thought”, No. 57, New York–London.
- Rabinow P.
2003 *Anthropos Today: Reflections on Modern Equipment*, Princeton University Press.

Rabinow P., Rose N.

2006 *Biopower Today*, „Biosocieties”, 1, London School of Economics and Political Science.

Rose N.

2011 *Polityka życia samego*, przeł. A. Kowalczyk, M. Szilndler, „Praktyka Teoretyczna”, 2-3.